Poczta opłacona z góry. Cena 25 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE.

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, A. Suessa, ks. seniora Gloeha* — z Warszawy, *ks. W. Galstera* ze Starej Iwiczny, *ks. J. Winklera* z Pilicy, *ks. kapelana A. H. Figaszewskiego* z Brześcia n/Bugiem, *prof. gimnazjum im. M. Reja, Dra O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego A. Wojgelta.*

Cena prenumeraty:	Adres Redakcji i Administracji:	Wychodzi raz na tydzień w niedzielę
wraz z przesyłką pocztową: 3 zł. kwartalnie. Pojedyńczy numer 25 groszy:	WARSZAWA, ks. senior F. GLOEH, ul. Puławska Nr. 4. Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie, księgarnia W. Mietke, Wspólna 10. Księgarnia, G. Szylinga, Szpitalna 10. w Łodzi, księgarnia Rennera Piotrkowska 65.	**Ogłoszenia:** Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XVII. **WARSZAWA, dnia 25 października 1936 r.** **Nr. 43.**

Trzecia Ewangelia — ewangelią ubogich

(Łukasz).

> Duch Panującego Pana jest nademną; przeto mię pomazał Pan, abym opowiadał Ewangelię cichym, posłał mię, abym zawiązał rany tych, którzy są skruszonego serca abym zwiastował pojmanym wyzwolenie, a więźniom otworzenie ciemnicy;
>
> Abym ogłosił miłościwy rok Pański, i dzień pomsty Boga naszego; abym cieszył wszystkich płaczących.
>
> Iz. 61. 1—2.

Mylą się ci wszyscy pseudonaukowcy, którzy odziani w togę wiedzy wyrokują w imieniu „nauki" że Chrystus i chrześcijaństwo to odbicie ówczesnych pragnień i teorii socjalnych jakie nurtowały na gruncie Palestyny wśród proletariatu uciskanego z jednej strony przez własnych rodaków, a z drugiej strony przez władze zaborcze. Chrześcijaństwo nie jest teorią socjalną, ani żadnym systemem wogóle, ale jest wyrazem tego co Chrystus wyrzekł w słowach: „Ja jestem drogą, prawdą i życiem, nikt nie może przyjść do Ojca, jak tylko przeze mnie". Jan 14. 6.

Ale z drugiej strony Chrystus, który przyszedł na ten świat aby zgromadzić rozproszone owce i szukać tego co było zgubionem, nie mógł przejść mimo i obojętnie obok nędzy i cierpienia ludzkiego: „Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy jesteście spracowani i obciążeni, a Ja wam uczynię odpoczynek". Całe życie Zbawiciela było jednym i nieprzerwanym pasmem miłosierdzia. On był pocieszeniem i błogosławieństwem tych, którzy są smutni.

Żadna ewangelia nie poświęca tyle miejsca temu stosunkowi Jezusa do ubogich, co Ewangelia św. Łukasza. Ta cała partia jest jakby ewangelią ubogich — ewangelią proletariatu.

Wszystkie teorie socjalne, jakie dziś mają obieg, nie znają tej cudnej ewangelii ubogich w Łukaszu. Gdyby ona była wypisana na ich sztandarach, nie byłyby może tak krwawo-czerwone i nie byłoby tak straszliwej historii Rosji i krwawych dziejów Hiszpanii, tych tragicznych plam na karcie dziejów współczesnej kultury i cywilizacji. Cóż kiedy ci wszyscy działacze ludowi pracę swą rozpoczynają od przekonywania swych zwolenników, że religia to opium dla ludu.

Szczytowym punktem ewangelii jest stosunek Chrystusa do ubogich i nędzarzy, tych, których świat usunął poza krąg swoich zainteresowań. Łukasz wskazuje na niebezpieczeństwo grożące bogaczom w „Magnifikat" Marii (1, 53) „Łaknących napełnił dobrymi rzeczami, a bogatych puścił z niczem". W r. 4, 18 jest punkt wyjścia Jezusa w jego działalności wśród ubogich wzięte z księgi Izajasza. Tu u progu działalności za te słowa został wyszydzony i wzgardzony i wyrzekł pełne bólu słowa: „Żaden prorok nie jest przyjemny w ojczyźnie swojej".

Już Jan Chrzciciel w kazaniu pokutnym zwraca się do bogaczy ze słowami: „Kto ma dwie suknie, niechaj udzieli temu, co niema; a kto ma pokarm, niech uczyni to samo". (3, 11).

W mowie, mianej na polu (6, 20—26), zwraca się Jezus do ubogich i bogatych. Dla pierwszych ma trzykrotne błogosławieństwo (wiersze 20. 21. 22.), a dla bogaczów ma tylko trzykrotne biada „ale biada wam bogaczom..." (wiersze 24. 25. 26.).

Cały szereg podobieństw wyjaśnia nam ten stosunek Jezusa do bogaczów, który uczniom swoim idącym na misję zabronił wziąć złota, srebra i miedzi w trzosy. (Mt 10.) 1. Podobieństwo o głupim bogaczu 12 15—21, człowiek, który myślał o bogactwie zapomniał, że jest śmiertelnym „O głupi, tej nocy upomną się o duszę twoją, a to, coś zebrał czyje będzie"

2. Podobieństwo o niewiernym rządcy, trudne pod względem egzegetycznym (16 1—12), jakże gorzką zawiera myśl „synowie tego świata roztropniejsi są nad syny światłości" ale na cóż się to zda, skoro trzeba zdać rachunek z szafarstwa swego tu na ziemi zdziałanego przed Tym, wobec którego nic się nie ukryje.

3. Podobieństwo o bogaczu i Łazarzu wykazuje jak twardym może być serce człowieka bogatego i jaką jest za to zapłata tam, gdzie jest płacz i zgrzytanie zębów. 16 19—31.

Łukasz nie zapomina też podkreślić słów Chrystusa wypowiedzianych we wstępie do podobieństwa o Wielkiej Wieczerzy (14 16—25) są one zawarte w wierszach 14 rozdziału od 12—15. Na ucztę zaprosić trzeba „ubogich, niemych, chromych i ślepych", tych, co nie mają czem płacić za to, bo wyprawiającemu ucztę: „nagrodzone będzie przy zmartwychwstaniu sprawiedliwych".

Zacheuszowi za połowę oddanych majętności obiecuje zbawienie (19, 8.).

Jezus wymaga od uczniów swoich wyrzeczenia się bogactw.

W mocnych słowach podobieństwa o budowie wiary i prowadzeniu wojny (14 25—35) mówi: „Także i każdy z was, któryby nie wyrzekł się wszystkich majętności swoich, nie może być uczniem moim". W mowie przed rozesłaniem 70 uczniów Chrystus mówi: „Nie nieście mieszka, ani taistry, ani obuwia".

Nie należy źle zrozumieć tych poglądów Chrystusa wypowiedzianych o bogactwie. Chrystus nie żądał od nikogo, aby stał się nędzarzem i zaczął żebrać na swoje utrzymanie, co miało miejsce w późniejszym okresie chrześcijaństwa kiedy to ofiarodawców musiano potem utrzymywać, daleki jest też od ideału Buddy, aby iść drogą zupełnej abnegacji. Pogląd Chrystusa zrozumiemy najlepiej na tle słów Ew. Mateusza 6, 21: „Albowiem gdzie jest skarb wasz, tam jest serce wasze" te słowa są jakby odbiciem podobieństwa o głupim bogaczu, którego serce było przy pełnych stodołach, a który nic nie pamiętał, że śmierć przyjść może jak złodziej. (Objawienie Jana 3, 3).

G Meyer.

Ks. Dr. Wiktor Niemczyk. Kraków.

DE PROFUNDIS

(Narzekania Jobowe: Job r. 3 — 31.)

IV.

Przyjaciele Joba tego nie rozumieją Dla nich przekleństwo, miotane przez Joba na życie, ma tylko jedno zabarwienie: jest nieuzasadnionym buntem przeciw Bogu, jak Boga pojmowała ich teologia odpłaty. W gwałtownej jego skardze nie znajdowali ani cienia myśli, by Job był skłonny przyczyny cierpień szukać w sobie, w swoim życiu. Owszem w porównywaniu się z „mężem, którego Bóg dokoła osaczył" (jest to w języku hebrajskim tosamo słowo, którego w R. 1. w. 10. użył Satan na określenie, że Bóg Joba i mienie jego zewsząd „obwarował") dostrzegali myśl Joba, iż ten przyczynę nieszczęść swoich widzi w wrogim nastawieniu Boga do siebie. Zdaniem przyjaciół jest to pogląd z gruntu fałszywy. Wobec tego zalecają pokorę jako jedyny możliwy sposób ratunku, i usiłują się, spełniając przyjacielski obowiązek, skierować go na drogę pokuty i przyznania się do winy. Jako pierwszy zabiera g'os Elifaz R. 4—5, który jako łagodny duszpasterz na wstępie usprawiedliwia i uzasadnia swoje odezwanie się przypomnieniem przeszłości: że Job niegdyś taksamo spełniał posługi duszpasterskie względem cierpiących. Na dawniejszej pobożności nie powinien Job budować nadziei stałego szczęścia, bo pobożność ta stoi pod znakiem zapytania. Gdzieś w życiu jego tkwi wina, bo bez winy nie ma cierpienia. To nie pusty frazes, ale objawienie, jakiego mowca doznał. Rzecznika swej niewinności Job nie znajdzie. Co kto sieje, to żąć będzie: kto sieje nieprawość, żąć będzie cierpienie. Ale łaska Boża wybawia tych, którzy się ukorzą i traktują swoje cierpienie jako przywołanie ich przez Boga do porządku.

Na życzliwe rady przyjaciela Job odpowiada: (R. 6—7.);

R. 6.

„Gdyby tak zważono moją udrękę
I cierpienie moje społem złożono na wagę,
Toby nad piasek morski cięższe były.
Przeto słowa moje nieco szwankują.
Boć strzały Najwyższego tkwią we mnie,
I duch mój wchłania ich jad,
A straszliwości Boże obezwładniają mnie.
Czy ryczy osieł na trawniku?
Czy ryczy wół nad paszą swoją?
Czy jada się to, co płonie, bez soli?
Czy jest smak w białku jajowym?
Wzdryga się dusza moja dotknąć tego,
Wstręt mnie bierze przed nieczystym posiłkiem moim.

Oby spełniło się życzenie moje,
I oby mi Bóg ziścił pragnienie moje!
Gdyby się upodobało Bogu zniweczyć mnie,
Wyciągnąłby dłoń swoją i przeciął (żywot) mój,
Byłoby to pociechą moją,
I skakałbym nawet wśród cierpień niewysłowionych,
Żem się nie zaparł słów Świętego.
Cóż za siła moja, że jeszcze czekać muszę,
A co za koniec mój, że jeszcze mam żyć?
Czy siła moja, to siła skały?
Czy ciało moje ze spiżu?
Czyż doprawdy nie ma pomocy dla mnie?
A możliwość ratunku mojego się rozwiała?

Strapionemu należy się życzliwość od przyjaciela,
Choćby nawet zaniechał bojaźni Bożej.
Bracia moi zawiedli jak potok,
Jak strumienie potoków, które wzbierają,
Mętne są od lodu, śnieg w nich się chowa.
Skoro je słońce ogrzeje znikają,
W upał wysychają z miejsc swoich.
Wiją się drogi ich biegu,
Parują (w puste powietrze) i giną.
Karawany temańskie wyglądały ich,
Pielgrzymki z Saby nadzieje w nich pokładały,
Zawiedli się w nadziejach,
Przyszli do nich, oszukali się.
Tak wyście się teraz stali dla mnie!
Widzicie udrękę i sami się lękacie.
Czy powiedziałem do was: przynieście mi co,
I z mienia waszego dajcie okup za mnie
I wyrwijcie mię z ręki gwałtownika,
I z mocy tyranów wykupcie mię?

Pouczcie mię, a ja zamilknę,
A w czemem zbłądził, wyłóżcie mi.
Jak skuteczne są słowa prawdy!
Ale czego dowodzi wasze obwinianie?
Czy zamyślacie obwiniać słowa?
Choć słowa zrozpaczonego idą na wiatr.
Nawet nad sierotką byście losy miotali,
A przyjaciela swego przehandlowalibyście!
Teraz raczcie spojrzeć na mnie,
Czy ja wam w twarz kłamał będę.
Zawróćcie, niech się nie stanie krzywda!
Zawróćcie, jeszcze ja mam słuszność.
Czy jest nieprawość w mowie mojej?
Czy podniebienie moje nie wyczuje grzechu?

R. 7.

Czyż nie służba żołdacka jest przeznaczeniem człowieka na ziemi?
A dni jego jako dni najemnika?
Jak niewolnik, który cienia pragnie,
A najemnik, który czeka zapłaty swojej,
Tak ja miesiące męki doznałem,
A noce boleści były mi odmierzone.
Gdym się kładł myślałem: Kiedyż wstanę?
Ale noc się wlecze,
I sytym jest przewracania się na łożu aż do świtania.

Ciało moje powleka się robactwem i ziemnoszarą [skorupą,
Skóra moja pokrywa się bliznami i znów ropieje.
Dni moje uciekają prędzej niż tkackie czółenko

I mijają bez nadziei.
Wspomnij, że życie moje to tchnienie,
Oko moje już nigdy nie ujrzy szczęścia.
Nie dojrzy mnie oko tego, który patrzy na mnie,
Oczy twoje na mnie będą skierowane, a nie będzie [mnie.
Przechodzi chmura i znika:
Tak, kto zstąpił do podziemi, nie wyjdzie więcej,
Nie powróci więcej do domu swego,
I nie ujrzy go więcej miejsce jego.

Więc i ja nie będę bronił ustom moim:
Mówić będę w udręczeniu ducha mego,
Biadać w utrapieniu duszy mojej.
Czym ja jest morzem. lub wielorybem,
Że straż ustawiasz przeciw mnie?
Gdy pomyślałem: Łoże moje mnie pocieszy,
Pościel moja ulży niedoli mojej,
Straszyłeś mnie snami
I widziadłami trwożyłeś mnie.
Więc uduszenie wolałaby raczej dusza moja
I śmierć raczej, niż boleści moje.
Gardzę (życiem)! I tak nie będę żył wiecznie!
Zaniechaj mnie, boć nicością są dni moje!
Czemże jest człowiek, że go tak wielce ważysz
I że nań skierowujesz uwagę swoją?
Że go nawiedzasz co poranek
I doświadczasz co chwila?
Kiedyż nie będziesz więcej baczył na mnie
I zaniechasz mnie, bym przełknął ślinę moją?
Zgrzeszyłem! — ale — cóż tobie mogę uczynić,
Stróżu człowieka!
Dlaczego uczyniłeś mnie celem swoim,
I żem sam stał się sobie ciężarem?
Dlaczegóż nie odpuścisz mi grzechu mego
I nie przebaczysz występku mego?
Boć teraz już kładę się w proch,
I gdy mnie szukać będziesz, nie będzie mnie!

W porównaniu z pierwszym, namiętnym wybuchem zgryźliwości i zgorzkniałości w R. 3-im, odpowiedź Joba na wywody Elifaza nacechowana jest pewną wstrzemięźliwością. Tam słowa urągania i przekleństwa dyktował fizyczny ból, którego bezmiar wywołuje zwątpienie. Tu jest skowyt duszy nad opuszczeniem zarówno przez Boga jak i przez ludzi.

Okazuje się, że Elifaz, zamiast Joba zbliżyć do siebie i do wyznawanego przez siebie „sprawiedliwego" Boga, oddalił go i od siebie i od Boga. Boga, którego mu podsuwał Elifaz, Job już utracił, a innego jeszcze nie znalazł. Bogiem żył ongiś i Bogiem stało życie jego, — teraz sens życia rozwiał i załamał się w nim, a wraz z tym załamaniem się przyszło i rozwianie się idei Boga. Niegdyś i jemu idea Boga sprawiedliwego wystarczała, ale skoro obecnie okazała się ona fałszywą, Job, nie umiejąc zastąpić fałszywej prawdziwą, lepszą, czuje się opuszczonym przez „Boga w ogóle", Boga żywego, bo tylko taki istnieje, niezależnie od tego, jak ludzie go odczuwają, przeżywają i pojmują. Job czuje, że musi walczyć z fałszywą ideą Boga, a to jest na razie dlań równoznaczne z walką z „Bogiem w ogóle", z Bogiem żywym. Sytuacja nie do zniesienia, stan „bezbożności" człowieka, który bez Boga żyć nie może!

Prosimy w szczególności prowincjonalnych abonentów o uregulowanie prenumeraty za ubiegły i bieżący kwartał na P. K. O. Nr. 1508.

X. FELIKS GLOEH.

Wrażenia ze Słowacji

I.

W początkach września bieżącego roku otrzymałem od „Predsednictwa Evanj. A. W. Generalnej Cirkve na Slovensku" bardzo uprzejme i obszerne pismo, zapraszające mnie, jako naczelnego Kapelana Armii Polskiej do Liptowskiego Św. Mikolasza na uroczysty obchód 300-lecia Kancjonału Słowackiego, ułożonego przez znakomitego Męża Bożego i wybitnego duszpasterza Ks. Jerzego Trzanowskiego. Pismo to — czyli zaproszenie, utrzymane w tonie bardzo serdecznym, podpisali: biskup generalny całego Kościoła ew.-augsb. na Słowacji — Ks. Dr. Czobrda, biskup zachodniego dystryktu tegoż Kościoła — Ks. Dr. Csuski, i kurator generalny całego Kościoła, Dr. Jan Vanowicz. Uroczystość, na którą tem pismem mnie zaproszono wyznaczona została na 27, 28 września.

Ostatni raz byłem na Słowacji przed dwoma laty na pogrzebie nieodżałowanego naszego profesora dorpackiego ś. p. Dr. Jana Kvaczali. Zawiązałem tam skromne stosunki osobiste z niektórymi tamtejszymi duchownymi, jak z wyżej wspomnianymi księżmi biskupami, prof. Jamnickim, dziekanem fakultetu teologii ewangelickiej, Ks. Maderą, pastorem w Liptowskim Św. Mikolaszu, ks. Ruppeldtem, pastorem w Zilinie i innymi. Z tym ostatnim spotykałem się też na Międzynarodowych Kongresach Kościoła Luterskiego w Kopenhadze 1929 r. i w Paryżu w r. 1935.

Po otrzymaniu zaproszenia — nie byłem pewny czy uda mi się pojechać do Liptowskiego Św. Mikolasza na te uroczystości. Czułem się niedobrze i byłem na urlopie zdrowotnym, a z polecenia lekarzy musiałem nawet wyjechać do Krynicy. Ale kuracja w Krynicy mi pomogła. Więc gdy moja władza wojskowa zgodziła się nawet chętnie udzielić mi pomocy w wyjeździe do Słowacji na ten jubileusz, otrzymałem w ciągu bardzo krótkiego czasu paszport z wizami, ruszyłem z Krynicy poprzez Karpaty, drogą przez N. Sącz i Nowy Targ na Słowaczyznę. Podróż ta należała do najprzyjemniejszych ale i do bardzo męczących.

II.

Z Krynicy, gdzie odbywałem kurację w ciągu trzech tygodni, pojechałem koleją do Starego Sącza, i po spożyciu obiadu w jednej restauracji, gdzie coś do zjedzenia można było otrzymać — u pani Salomei Finder, dalej zamiast koleją, dojeżdżam autobusem do Szczawnicy, a stąd do Nowego Targu. Z Nowego Targu do granicy czesko-słowackiej Suchej Hory jest bardzo blisko, ale cóż, kiedy niema połączenia i trzeba czekać parę godzin by dostać się do tej stacji, a stąd do stacji Kralovany, gdzie po długich perypetjach staję o godzinie 1-ej w nocy. — Trafiłem na okres poza sezonowy, wiele pociągów zostało wstrzymanych, połączenia poprzerywane. Więc nie trzeba się dziwić, że w samej Suchej Horze, nadgranicznym przystanku turystycznym, trzeba było czekać na połączenie przeszło 5 godzin. Już było dobrze ciemno na dworze, gdy motorowy pociąg czeskosłowacki zabrał 4 pasażerów z Suchej Hory i ruszył z nami w głąb kraju na południe.

Sucha Hora — jest to prawdziwa sucha góra. Zupełne bezludzie wśród lasów. Na ławce przed małą stacyjką siedzę ja i jeszcze jakaś dostatnio ubrana kobiecina z chłopcem, proszą mnie do urzędu celnego. Gdy na pytanie odpowiadam, że nic nie mam do oclenia, bez najmniejszej inwencji nalepiają na walizkę stempel kontrolny i jeszcze pozwalają ją zostawić w urzędzie celnym na przechowanie, gdyż specjalnej przechowalni

niema. Idę do zawiadowcy dowiedzieć się jak prędko dojadę do miejsca przeznaczenia. Zawiadowca Czech, suchej postawy z czerwonym nosem i dużymi wąsami zakręconymi do oczu, objaśnia mnie według drukowanego rozkładu jazdy wyczerpująco. Okazuje się, że do Liptowskiego Św. Mikolasza przyjadę najwcześniej jutro rano o godzinie 8-ej i to, jeżeli przenocuję między 2-ą—6-ą w małej podgórskiej mieścinie Kralovany gdzie trzeba się przesiadać. Nie bardzo mi to dogadza, tym bardziej, że już po tylogodzinnym czekaniu czuję się zmęczonym. Ale cóż robić? Dowiadywałem się w biurze podróży „Orbis" w Warszawie — nie wiedzieli nic, zato mię pocieszyli, że „Orbis" w Krynicy będzie znał rozkład pociągów czeskosłowackich lepiej niż Warszawa. W Krynicy w biurze „Orbisu" — siedzi tylko młoda panienka i sprzedaje bilety na polskie koleje, a o zagranicznych połączeniach kolejowych wie jeszcze mniej niż oddział w Warszawie, więc poinformowała mnie błędnie. Zrezygnowany, muszę oczekiwać pociągu.

Siedzę więc na absolutnym pustkowiu i czekam. Nikogo, ale ani żywej duszy dokoła. Tych kilka osób, co się kręciło — gdzieś znikły. Bufetu niema.

Idę więc przed siebie plantem kolejowym. Po obu stronach las. Staję wreszcie na polance, na której bosa kobieta pasie krowy i zaczynam z nią rozmowę. Jest to żona emerytowanego dróżnika kolejowego, który pobiera emerytury 600 koron (1 zł. = 5 koron). Mieszka z mężem obok w starej chałupie i mają tu parę morgów gruntu. Kobieta mówi dobrze po polsku z odcieniem narzecza góralskiego. — Dwa kilometry od stacji Sucha Hora — leży wioska tejże nazwy, zamieszkała przez polskich górali, a dalej za nią, błyszczą w promieniach zachodzącego słońca szczyty Tatr, a u ich stóp leży — Zakopane. Dzieli mnie od Zakopanego odległość około 20 kilometrów w przestrzeni. — Chętnie bym zwiedził wioskę Suchą Horę, mam nawet dość czasu, ale się boję, że mi sił nie starczy.

Więc zakręcam i wracam na stację. Już się ściemniło. Zapalono kopcące lampy naftowe, Żyd otworzył bufet, w którem pierwszym gościem przy kieliszku był sam pan zawiadowca. Kręci się dwu dróżników, oczekuje też owa kobieta z chłopcem. Znowu czekamy. Przypomina mi się, że niemam koron czeskich, zapytuję zawiadowcę, gdzie mogę zmienić pieniądze, ten mi sam się ofiarowuje i sprzedaje mi sto koron. — Nadchodzi pociąg. Czemprędzej usadawiam się w przedziale i o godzinie 6-ej minut 30 jadę wgłąb Czechosłowacji. — O godzinie 1-ej w nocy pociąg staje na stacji Kralovany. Tu trzeba się przesiąść na pociąg, który przychodzi za godzinę i przybywa o godzinie 3-ej w nocy do Liptowskiego Św. Mikolasza. Aby więc nie tracić nocy, zdecydowałem się tu pozostać do rana i udaję się na nocleg do jedynej oberży, położonej o kilkadziesiąt kroków od stacji. W oberży gwarno, pełno czeskich żołnierzy; proszę o pokój. Dają mi dość zimną i nie bardzo czystą izbę, proszę o napalenie w piecu — niemożna, gdyż piec zepsuty. Inne izby zajęte. Proszę — o coś do zjedzenia — niema. Okazuje się że właścicielami są Żydzi, a obecnie są święta, więc otrzymuję nareszcie kubek herbaty i kawałek suchego chleba. Zjadam to, myję się, kładę się do łóżka, aby za 4 godziny być gotowym do dalszej podróży.

Z Tow. Pol. Młodz. Ewang.

Wydział Zebrań Towarzyskich T.P.M.E. zawiadamia, że w niedzielę dnia 25 października b. r o godz. 18-ej odbędzie się pierwszy w bieżącym sezonie

Dancing Towarzyski

na który wszystkich serdecznie zaprasza.

Wstęp wraz z konsumcją dla członków zł. 1.—, dla studentów zł. 1.20, dla gości zł. 1.50.

Przygrywać będzie doborowe trio.

Na drodze do Światowej Konferencji Kościołów w Oxfordzie 1937

Wielki zjazd ekumeniczny w postaci Światowej Konferencji Kościołów w Oxfordzie 1937 na temat „Kościół, naród i państwo" wymaga skrupulatnego przygotowania, jeżeli ma spełnić podkładane w nim nadzieje. Odpowiednie czynniki Rady Ekumenicznej Praktycznego Chrześcijaństwa — oddział i komisja kontynuująca prace — przygotowywały się już od kilku lat do tego niezwykle ważnego wydarzenia w historii kościołów wszystkich krajów i zajęły się opracowaniem zagadnień, mających być przedmiotem konferencji oxfordzkiej. Jak wielki ogrom pracy został już wykonany w duchu ekumenicznym, tego dowodem są odbyte konferencje, gdzie pod kierownictwem wyżej wymienionych czynników rozpatrzone zostały ważne zagadnienia, jak: kościół a naród; kościół a państwo; zagadnienie gospodarcze w odniesieniu do kościoła, narodu i państwa; sprawa wychowywania w odniesieniu do kościoła, narodu i państwa; jeden święty Kościół a narody. Ta praca przygotowawcza zaczęła się już w wrześniu 1934 roku, t. zn. na trzy lata przed konferencją w Oxfordzie, i osiągnęła swój punkt kulminacyjny w roku 1935.

Wkrótce po posiedzeniu czynników kontynuujących prace w *Chichester* w lutym 1935 r. które zajęło się „Chrześcijańskim zrozumieniem człowieka, historii i organizacji społecznej", nastąpiło w maju tego samego roku posiedzenie tychże komisyj na zamku *Hemmen* w Holandii, gdzie nawiązując do posiedzenia w Paryżu z kwietnia 1934 roku omówiono „chrześcijańskie zrozumienie Królestwa Bożego i historii". Następne posiedzenie odbyło się w lipcu 1935 w *Leicester*, gdzie zostało sworzone ogólne podłoże dla poszczególnych tematów Światowej Konferencji w Oxfordzie. Już tutaj, jak okazało się z przemówień amerykańskich współpracowników, uzyskana została zgoda i zupełne porozumienie co do ukształtowania samej pracy. Już tutaj zostały stworzone wspólne zasady celem przygotowania wielkiego dzieła odnośnie zjazdu w Oxfordzie. Przygotowania te zyskały wyraźną aprobatę Komitetu Wykonawczego Rady Ekumenicznej w *Chamby*, w sierpniu 1935 r. Zjazd komisyj kontynuujących prace w *Sigtuna*, Szwecja, w październiku 1935 poświęcony został przede wszystkim chrześcijańskiemu stanowisku wzgl. poszczególnych ugrupowań społecznych (państwo, naród, ustrój międzynarodowy, gospodarstwo, rodzina). Dopiero na podstawie tych wstępnych przygotowań ekumenicznych można się było zająć w *Woudschoten*, Holandia, w styczniu 1936, zasadniczym przygotowaniem materiału do zagadnienia, mającego być przedmiotem obrad w Oxfordzie.

Posiedzenie komisyj w *Londynie*, kwiecień 1936, zajęło się przede wszystkim zagadnieniem wychowania w odniesieniu do kościoła, narodu i państwa, oraz przygotowanymi już pracami wstępnemi nad „Kościołem i problemem stosunków międzynarodowych". Wreszcie zjazd w *Yorku* w lipcu 1936 zapewnił żywy udział przedstawicieli amerykańskich, przy czym doszedł on do szczególnego znaczenia i dlatego przyczynił się do rozświetlenia „zagadnienia kościoła", co dotychczas znajdowało się na drugim planie.

Prace przygotowawcze w poszczególnych krajach przedstawiają się następująco: w *Bułgarii* został stworzony centralny ośrodek pracy ekumenicznej w Sofii, gdzie obok działalności w duchu ekumenicznym szkoli się zastępy młodych kierowników do wielkich zadań ekumenicznych. W *Czechosłowacji* przygotowawczą pracę ekumeniczną wspiera Związek kościołów Ewangelickich. Niezależnie od tego, praca ta uwzględniając szczególną

współpracę ewangelickich kościołów niemieckich w Czechach, Morawach i na Śląsku, stała się także aktualnym zagadnieniem państwowym. W *Danii* omówione zostały poszczególne główne tematy przyszłej konferencji oxfordzkiej. W *Estonii* i *Finlandii* powstały stowarzyszenia, które głównie zajęły się zagadnieniami państwa, a także i podstawami ruchu ekumenicznego. We *Francji* powstało dziewięć grup przygotowawczych, które przy współudziale około 50-ciu wybitnych teologów i laików, zajęły się całokształtem prac przygotowawczych do konferencji w Oxfordzie. W *Grecji* powstały dwa ośrodki tych przygotowań, w których żywy udział biorą studenci wyższych uczelni. W *Holandii* wiele zdziałano na dwóch większych konferencjach teologów przy udziale około stu uczestników w każdej. W *Jugosławii* przewidziane jest stworzenie ośrodku pracy przygotowawczej, do którego ma wejść cały fakultet teologiczn w Białogrodzie oraz wybitni zwolennicy ruchu ekumenicznego. W *Niemczech* istnieją centralne ośrodki działalności, w których czynny udział biorą teolodzy, laicy a przede wszystkim prawnicy, socjolodzy, historycy i pedagodzy. Poza tym w specjalnych grupach kontynuujących prace przygotowawcze opracowywane są zagadnienia ekumeniczne odnośnie do państwa i wydawane specjalne pisma. Tak samo dokonano studiów nad zagadnieniem „kościół i naród" w *Norwegii* oraz *Austrii*. W *Polsce* powstał centralny ośrodek przygotowań ekumenicznych ortodoksyjnych w Warszawie. Są one poświęcone przyszłej konferencji w Oxfordzie. W *Rumunii* pozyskano dla sprawy ekumenicznej wielu teologów, prawników oraz pedagogów. W *Szwecji*, w samej tylko Upsali powstało osiem centralnych grup przygotowawczych, do których weszli głównie docenci uniwersytetów, zajmujący się zasadniczymi tematami konferencji w Oxfordzie. Dwa inne ośrodki znajdują się w Lund. Ta działalność ma być zarazem podstawą dla wstępnej konferencji w październiku 1936 roku, gdzie spotka się blisko 150-ciu wybitnych działaczy kościelnych krajów północnych. W *Szwajcarii* stworzone zostały stowarzyszenia specjalne do poszczególnych zagadnień konferencji oxfordzkiej. W porozumieniu z seminarium ekumenicznym w Genewie, w sierpniu b. r. powstało szereg nowych możliwości, dzięki którym sprawa ekumenicznych przygotowaś zostanie posunięta naprzód. Na *Węgrzech* zajmowano się szczególnie problemem stosunku kościoła do państwa. Częściowe to sprawozdanie, nie uwzględniające działalności ośrodków przygotowawczych do konferencji w Oxfordzie, w Anglii, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Australii, Indiach i Chinach, obrazuje jednak dostatecznie wysiłki i ogrom dokonanej pracy celem uzyskania powszechnego porozumienia i pokoju, oraz stworzenia jednego kościoła Chrystusowego na świecie.

Konferencja Ligi protestanckiej

W dn. od 21—23 września b. r. odbyła się w uzdrowisku Podebrady w Czechach VII konferencja „Wszechświatowego Związku protestanckiego" pod przewodnictwem min. Dra Slotemakera de Bruine z Holandii. Zjazd poprzedzony był zebraniem publicznym w sali biblioteki miejskiej w Pradze, na którym przemawiali przedstawiciele protestantyzmu czeskiego, niemieckiego i francuskiego: prof. Žilka, radca Hickman i ks. Marek Boegner z Paryża, nadto przewodniczący Ligi: Dr. Slotemaker de Bruine i przedstawiciel czeskosłowackiego kościoła narodowego prof. Kowarz. Przewodniczący nakreślił aktualne zadania protestantyzmu w obliczu niebezpieczeństwa bezbożnictwa: potrzeba nam kultury ewangelickiej i zbawczych czynów.

Bezpośrednio przed zebraniem w uroczysty sposób odbyło się złożenie wieńca u stóp pomnika Jana Husa.

Zjazd rozpoczął się dn. 21 września nabożeństwem w kościele ewangelickim w Podebradach. Kazanie na podstawie słów I Jana 2, 28 wygłosił biskup Dr. Czobrda. W kościele odbyło się powitanie przedstawicieli władz — starosty i burmistrza — oraz gości zagranicznych. Właściwe obrady odbywały się od dn. 22—23 września i były urozmaicone sprawozdaniami i referatami o życiu kościelnym w Czechosłowacji, o położeniu protestantyzmu, o ruchach ewangelickich, nadto o akcji ewangelickiej i zadaniach ewangelików. Prof. Žilka i prezydent Wehrenfennig podali obraz ewangelicyzmu czeskiego i niemieckiego w Czechosłowacji, w szczególności w Czechach, na Morawach i na Śląsku, przyczym uwydatnili aktywną politykę kościoła katolickiego, który bezpośrednio po wojnie utracił 1/4 liczby swoich wyznawców i stara się powetować swoje straty. W nader interesujących referatach przedstawili profesorowie: Adolf Keller i Schumann istotę nowoczesnego pogaństwa i nowoczesnej religii bez objawienia i Boga. W przeciwieństwie do tych referatów przemówienia następnych 4 mówców podały jasny obraz pracy ewangelików we Francji (M. Boegner), w Holandii (Klinkenberg), w krajach południ. wschodnich Europy (Dr. Popp) i w Norwegii w związku z zespołowym ruchem oksfordzkim (Dr. S. Normann). Szczególnie interesujące były wywody pastora Boegnera. Protestantyzm francuski, liczący ok. 800.000 wyznawców, w tym ok. 100 000 w Paryżu, ma obecnie z wielu niebezpieczeństwami do czynienia: ewangelicy żyją w otoczeniu katolickim, które ma 30 milionów obojętnych lub wrogów kościoła. Żywioł ewangelicki w wielu ośrodkach się zmniejsza, niektóre zbory znikają, na innych miejscach pojawiają się nowe.

Kościół katolicki, mający zaledwie 7—8 milionów uświadomionych i praktykujących wyznawców, stara się zdobyć burżuazję. Średnie i najniższe sfery są przez akcję katolicką nietknięte. Zadania protestantyzmu to ewangelizacja mas.

Tego samego dnia odbyła się międzynarodowa konferencja, poświęcona zagadnieniu małżeństw mieszanych. Przewodniczył Lic. von der Heydt. Referaty wygłosili: doc. Dr. Sonczek i Hickman o małżeństwach mieszanych w Czechosłowacji, E. J. T. Bagnall o tym zagadnieniu w koloniach brytyjskich, ks. prof. Szeruda o Polsce. Z referatu prelegenta czeskiego wynikało, że w Czechosłowacji małżeństwa mieszane wśród ewangelików stanowią 30 proc. liczby małżeństw (w Polsce 12 proc.), przyczym procent ten wzrasta, na Słowaczyźnie dochodzi do 20 proc., w niemieckim kościele ewangelickim wynosi 44 proc. Obrady drugiego dnia Zjazdu poświęcone były ruchom ewangelickim. Superintendent Heinzelmann przedstawił położenie kościoła ewangelickiego w Austrii, która chce być państwem „niemieckim" i „chrześcijańskim" t. zn. katolickim i zobrazował trudności z jakimi wobec tego mają do czynienia ewangelicy, oraz ich walkę o równouprawnienie wyznaniowe. O ruchu ewangelickim wśród Ukraińców w Polsce dowiedzieli się zebrani z referatu Dra L. Wollmera. Szereg referatów p.t. „Akcja katolicka a zadania protestantów" informował o propagandzie kościoła katolickiego w krajach ewangelickich i o roli akcji katolickiej w państwach katolickich. Ks. Prof. Szeruda w obszernym referacie, którego wysłuchano z wielkim zainteresowaniem, przedstawił pogląd kościoła rzymsko-katolickiego na państwo, dyr. Pöld z Tallina zwrócił uwngę na propagandę katolicyzmu w krajach bałtyckich, Dr. Beerens mówił o postępach katolicyzmu w koloniach holenderskich a prof. J. H. S. Burleigh o podłożu gospodarczym wykroczeń anty-katolickich w Szkocji. Przed oczyma słuchaczy przesunęły się obrazy nowoczesnej próby katolicyzmu w kierunku podboju krajów ewangelickich. Z drugiej strony podkreślano konieczność wysiłku protestantów w celu zabezpieczenia pełnych praw i obro-

ny dóbr kulturalnych, stworzonych przez protestantyzm. Przewodniczący stwierdził, że wszystkie referaty były pozbawione tendencyj antykatolickich i że zawierały pozytywny program działania. Nie mogło być inaczej. Wszyscy uczestnicy Zjazdu łączyli się w Słowie i w modlitwie, rozmyślania i religijne nabożeństwa stanowiły ważną część programu. Praktyczne wyniki obrad starał się ująć w specjalnym referacie biskup siedmiogrodzki Dr. Glondys. „Liga protestancka" winna być zdaniem prelegenta moralnym forum świata protestanckiego. Zjazd uchwalił szereg rezolucyj m. i. o ruchu ewangelickim wśród Ukraińców i o małżeństwach mieszanych. Liga dziękuje Bogu za ruch ewangeliczny wśród Ukraińców i wzywa kościoły jakoteż związki należące do niej, by ruch ten wspierały modlitwą i ofiarnością. W sprawie małżeństw mieszanych przyjęto wniosek grupy szwedzkiej, który opiera się na faktach, podanych z różnych krajów i kończy się prośbą do ewangelików świata, by występować przeciw nietolerancyjnemu a dla kościołów, państw i sumień nieznośnemu prawu katolickiemu o małżeństwach mieszanych, dopóki nie nastąpi nowe uregulowanie tego prawa, umożliwiające pokojowe współżycie obywateli.

Zjazd w Podebradach był wielkim apelem do protestantyzmu, by wiernie stojąc przy Bogu i Jego Słowie przyznawał się do tej wewnętrznej mocy narodów i zdecydowanie podjął walkę z bezbożnictwem i wszelkiego rodzaju ateizmem, prowadząc ją zbroją ducha i mocą prawdy ewangelicznej.

Zjazd obradował pod protektoratem premiera rządu czeskosłowackiego Dra Milana Hodży. Sfery rządowe okazywały zainteresowanie sprawami Ligi protestanckiej, a przedstawiciele Związku „Kostnickiej Jednoty" i „Niemieckiego Związku ewangelickiego" zajęli się organizacją Zjazdu i otoczyły delegatów i gości gorliwą opieką.

Warto zaznaczyć, że w obradach brało udział 57 delegatów 61 kościołów i organizacyj z 26 krajów, w tem 2 z Polski (ks. prof. Szeruda i ks. Dr Horst), nadto 35 gości, w tem 3 z Polski (ks. ks. Steffani, Schneider i P. Nikodem).

Ew.-Pol.

Listy do Redakcji

Łódź, dnia 14 października 1936 r.

Do Redakcji „Kurjera Porannego"

w Warszawie.
Marszałkowska 148.

W numerze 284 dziennika WPanów z dnia 12 października 1936 r. umieszczono na pierwszej stronicy fotografię zatytułowaną „Dwuchsetlecie istnienia Szpitala Ewangelickiego w Warszawie". Fotografia przedstawia chwilę odsłonięcia tablicy ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Pod zdjęciem napis objaśnia kto figuruje, a więc: gen. Rouppert, płk. Jurgielewicz, prezydent miasta Warszawy Starzyński, wicem. Opieki Społecznej Piestrzyński, II wicem. Spraw Wojsk. gen. Litwinowicz i min. Kościałkowski.

Wymieniono wszystkich, pomijając jedynie Głowę Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce, Generalnego Superintendenta ks. dra Juliusza Burschego, który stanął ostatni w rzędzie.

Dlaczego tak się stało, tego nie wiemy. Jest to zapewne tajemnicą redakcji. My ewangelicy, czytelnicy dziennika WPanów, czujemy się tym dotknięci i oburzeni. Nie mogąc przejść do porządku nad tak jaskrawym dowodem lekceważenia, okazanego Głowie naszego Kościoła, protestujemy stanowczo, a fakt ten podajemy do wiadomości społeczeństwa ewangelickiego.

Z poważaniem

)—) Alfred Ziegler, Łódź, Wólczańska 124
Eugenjusz Geyer, Łódź, Piotrkowska 143
Teodor Müller, Radogoszcz, Zielona 18
Bertold Fude, Łódź, Dowborczyków 10
Leopold Neuman, Łódź, Sienkiewicza 79
Eryk Filtzer, Łódź, Cieszyńska 7
Karol Kobaczyński, Ruda Pabjanicka, Targowa 7a
Alfred Rettig, Łódź, Sanocka 17
Feliks Langner, Łódź, Siedlecka 30
Gustaw Doehring, Ruda Pabjanicka, Reymonta 13

Za zgodność z oryginałem:

Alfred Ziegler

Odpisy wysyłamy jednocześnie do:
Konsystorza Ewang.-Augsburskiego w Warszawie, Organizacji Polaków Ewangelików w Łodzi, Zwiastuna Ewangelicznego w Warszawie, Ewangelika Górnośląskiego w Katowicach, Posła Ewangelickiego w Ustroniu, Głosu Ewangelickiego w Warszawie, Puławska 4.

Wiadomości z kościoła i ze świata

Z KONSYSTORZA. Konsystorz zawiadamia, że w niedzielę dnia 25 b. m. odbędzie się w kościele warszawskim ordynacja 12 kandydatów do stanu duchownego, a mianowicie:

1. Arno Arlta na wikariusza w Woli Młockiej 2. Józefa Bielińskiego na wikariusza w Wiśle, 3. Zenona Dietricha na wikariusza w Zduńskiej Woli, 4. Edwarda Dietza na wikariusza w Żyrardowie, 5. Ottona Franka na wikariusza w Łucku, 6 Ryszarda Horna na wikariusza w Bełchatowie, 7. Helmuta Prüfera na wikariusza w Turku, 8. Jakuba Rossnagela na wikariusza w Koninie, 9. Ryszarda Trenklera na wikariusza w Bydgoszczy, 10. Karola Wolschendorfa na prefekta na Górnym Śląsku, 11. Karola Minknera na wikariusza w Łodzi parafii św. Trójcy, 12 Juliusza Gaubatza na wikariusza w Włodzimierzu Woł.

Prócz tego w dniu 8 listopada r. b. odbędzie się w kościele ewangelicko-augsburskim w Skoczowie na Śląsku Cieszyńskim ordynacja jeszcze 4 kandydatów, a mianowicie:

1. Gustawa Brody na prefekta na Górnym Śląsku, 2. Karola Klusa na wikariusza w Skoczowie, 3. Gustawa Molina na wikariusza w Ustroniu, 4. Karola Sztwiertni na wikariusza w Goleszowie.

Ordynacji dopełni NPW. Ks. Superintendent Generalny D. Juliusz Bursche.

KATOWICE. Wybory do reprezentacyj kościelnych. Z okazji wyborów do reprezentacyj kościelnych dn. 18 października b. r. ks. superintendent D. Voss wydał odezwę do zborów, wzywając ewangelików niemieckich do udziału w wyborach. Podkreślając konieczność stosowania zasady sprawiedliwości względem ewangelików obu narodowości i działania w duchu pokoju i jedności w zborach oraz lojalności w stosunku do państwa, zaznacza, że dwa żądania Polaków-ewangelików nie mogą być spełnione, a mianowicie: udzielanie lekcyj nauki przedkonfirmacyjnej przez duchownych koś-

cioła ewangelicko-augsburskiego nadto powołanie duchownego polskiego do tego kościoła. Trzeba stwierdzić, że uznanie słusznych żądań ewangelików polskich w dziedzinie językowej, pojmowane jest w odezwie jakoteż w różnych enuncjacjach kościoła ewangelicko-unijnego niezgodnie z treścią i tendencją tych żądań. Ewangelicy Polacy bowiem niejednokrotnie domagali się powołania do kościoła unijnego duchownego narodowości polskiej. Powoływanie duchownych niemieckich, władających dobrze językiem polskim, może oznaczać tylko częściowe spełnienie żądania. Trudno wymagać od Niemca, by z całą szczerością i gorliwością działał w duchu ewangelicyzmu polskiego w Odrodzonej Ojczyźnie.

„KOŚCIÓŁ EWANGELICKI NA GÓRNYM ŚLĄSKU". Pod takim tytułem wydana została nakładem „Towarzystwa Polaków Ewangelików na G. Śląsku" obszerna broszura, zawierająca następujące przyczynki: ks. J. Tytz: Ewangelicyzm Śląski w świetle historii" — Dr Wł. Michejda: O prawa polskich ewangelików w kościele ewangelickim na Górnym Śląsku, Ks. J. Kahane: Życie zborowe w kościele ewangelickim na G. Śląsku" — Dr. St Kubisz: O ducha Konwencji Genewskiej". Broszura zawiera bogaty materiał informacyjny i jako pierwsze wydawnictwo tego rodzaju w języku polskim zasługuje na rozpowszechnienie. Ew-Pol.

WILNO. Nowe czasopismo kościelne. Nakładem Synodu Wileńskiego Kościoła Ewangelicko-Reformowanego wychodzi w Wilnie od stycznia b. r. nowe czasopismo ewangelickie p. t. „Szlakiem Reformacji", które ma być „symbolem i znakiem naszego (t. zn. ewangelików-reformowanyc) życia w Wolnej i Odrodzonej Ojczyźnie", „chce utwierdzać a jednocześnie być posłannikiem miłości i wiary Jezusowej". Pismo zawiera w obu dotychczas wydanych zeszytach bogatą treść religijną, teologiczną i liczne informacje o życiu kościelnym.

Ew-Pol.

CIESZYN. Data urodzenia Jerzego Trzanowskiego. W X. roczniku czasopisma „Bratislava" podaje Dr. J. Czaplowicz właściwą datę urodzenia Jerzego Trzanowskiego. Autor kancjonału urodził się dnia 27 marca 1592 r. w Cieszynie — a nie dnia 9 kwietnia 1591 r. jak to dotąd mniemano na podstawie życiorysu, opracowanego przez ks Jana Mockę. Tak więc w 1937, przypada 345-lecie narodzenia i 300-lecie śmierci Trzanowskiego. Ew-Pol.

„MIĘDZYNARODOWY ZWIĄZEK POJEDNAWCZY odbył posiedzenie na początku sierpnia w Cambridge. Uczestnicy (230 z 19 różnych państw) dali wyraz zgodnego przekonania, że wojna nie da się połączyć w żadnym wypadku z duchem Chrystusowym. Celem usunięcia niektórych jej powodów, należałoby zająć się sprawą podziału surowców oraz rozbudową Ligi Narodów. Zdaniem Związku w wypadku wojny rządy poszczególnych państw winny konfiskować materiał wojenny, przeznaczony dla najeźdźcy. Odnośnie tej sprawy podano kilka projektów. Poza tym konferencja uprawniła wydział międzynarodowy do przeprowadzenia odpowiedniej propagandy na całym świecie.

POŁUDNIOWA AFRYKA. — Z płd. Rodezji donoszą o próbach ścisłej współpracy różnych towarzystw misyjnych, jakie tam się znajdują. „Kościelne Stowarzyszenie misyjne", „Wydział kościoła szkockiego dla Misji Zewnętrznej", „Londyńskie towarzystwo misyjne", „Metodystyczne towarzystwo misyjne", „Baptystyczne towarzystwo misyjne południowej Afryki", „Zjednoczone Stowarzyszenia literatury chrześcijańskiej", „Universities Mission for Central Africa" i i. porozumiały się ostatnio ze sobą, celem stworzenia wspólnych czterech ognisk pracy misyjnej, obsadzenia ich odpowiednim zastępem pracowników, i dopiero tak silna organizacja ma rozpocząć dzieło nawracania tubylców i ewangelizacji ich. „Mamy nadzieję, pisze poł. afrykańskie pismo kościelne The Metodist Churchman" z 17 sierpnia 1936 r. że dążność do chrześcijańskiej jedności ożywi się silnie przez wyniki takich wspólnych usiłowań, także i w innych okręgach misyjnych w Afryce".

CEYLON. — Ostatnio na wyspie Ceylon rozszerza się chrześcijańska działalność studentów wśród licznych chrześcijańskich wyższych uczelni. Ponieważ jednak uczelnie te są rozproszone, niemożliwością jest zgromadzić młodzież w jednym stowarzyszeniu. Dlatego też ostatnio odbyły się chrześcijańskie konferencje studenckie w 9 różnych miejscach, w których udział wzięła młodzież obojga płci w wieku od 13 do 20 lat. W ramach tej pracy konferencyj odbyła się podczas jednej z niedziel uroczystość, która na długo pozostanie w pamięci uczestników. Zostało ochrzczonych jednocześnie 8-miu studentów, i mianowicie 2-ch zostało ochrzczonych według obrządku kościoła anglikańskiego, 2-ch według obrządku kościoła metodystycznego a 4-ch według obrządku kościoła kongregacjonalistycznego, poczem zostali oni przyjęci do odpowiednich zborów. Chrzest został dokonany po kolei przez jednego przedstawiciela tych trzech kościołów. Słysząc o jedności chrześcijaństwa a zarazem i o jego rozdarciu, młodzi hindusi nawoływani byli do wytrwania w wierności dla przyszłego „jednego świętego Kościoła".

ŁOTWA. Wspólne kursy dla ortodoksyjnych i luterskich studentów teologii. W jesieni b. r. zacznie się w Rydze dwuletni teologiczny kurs dokształcający. W tym kierunku została nastawiona działalność dotychczas istniejącego Seminarium Duchownego kościoła ortodoksyjnego. Na kursach tych mogą brać udział mężczyźni oraz po raz pierwszy, kobiety. Do przyjęcia potrzebne jest świadectwo dojrzałości. Absolwenci będą mieli prawo udzielać nauki religii w szkołach niższych i średnich. Program studiów jest już przygotowany i wymaga tylko zatwierdzenia ministerstwa oświaty. Jednocześnie poczyniono odpowiednie kroki, celem otwarcia na łotewskim uniwersytecie w Rydze, ortodoksyjnego fakultetu teologicznego. Położony i tu jest nacisk na współpracę kościołów.

NIEMCY. Jubileusz zakładów diakonii w Kaiserwert. Dnia 13 października upłynęło 100 lat od założenia domu macierzystego sióstr diakonis w Kaiserswert. Uroczystość jubileuszowa, w której wzięło udział 10 000 gości i współpracowników odbyła się w niedzielę dnia 28 września b. r. Dzieło Teodora Fliednera rozrosło się do wielkich rozmiarów. Pod koniec września było 44 871 sióstr i sił pomocniczych, należących do „Kaiserwerckiego Związku niemieckich domów macierzystych diakonis".

Ew-Pol.

FRANCJA. Rada ekumeniczna a antysemityzm. W związku z konferencją Rady ekumenicznej" w dn. 21—25 sierpnia b. r. w Chamby prof. Monod zamieścił w czasopiśmie paryskim „Evangelie et Liberte" (Nr. 37) oświadczenie, w którym tłumaczy dlaczego nie brał udziału w Konferencji. Współpracę w ramach „Rady Ekumenicznej" ze względów moralnych i religijnych uważa za niemożliwą od chwili, gdy Rada działa wraz z przedstawicielami kościoła, w którym jawnie wyznaje się antysemicką wiarę rasową" — „W Niemczech — pisze prof. Monod — są dwa „ciała Chrystusowe": jedno, w którym ochrzczony chrześcijanin nie ma prawa na skutek wezwania Ducha Św. wykonywać urzędu pastorskiego poprostu dlatego, że ma babkę-Żydówkę. Gdy kwestia przynależności do ciała Chrystusowego jest sprawą chemii i biologii, Ewangelia traci swą ważność a nastąpiła zupełna apostazja kościoła". Ew-Pol.

Komitet do pokrycia dachu kościelnego miedzią

Do niniejszego numeru naszego czasopisma dołączamy ulotkę, wydaną przez „Komitet do pokrycia dachu kościelnego miedzią". Czytelnicy znajdą w niej sprawozdanie ze stanu funduszów Komitetu w dniu 1.X. r. b. Jak z tego sprawozdania wynika, pokrycie dachu pociągnęło za sobą koszt Zł. 39.661,82, inne roboty zaś — Zł. 18.373,33, razem Zł. 58.039,15. Na pokrycie tych wydatków brak jeszcze sumy Zł. 14.627,46; Komitet odwołuje się do ofiarności współwyznawców, ufny, że tą drogą da się zadłużenie wyrównać. Dla wygody ofiarodawców dołączamy blankiety nadawcze do P.K.O.

Wiadomości statystyczne urzędu parafialnego

Ochrzczono: 3 chłopców i 3 dziewczynki i 1 neofitę.

Śluby zawarli: Samuel Marecki (e-a) z Marią Tober (e-a), Ryszard Klotz (e-a) z Emmą, Lidją Otto (e-a), Jan, Ryszard Georgensohn (e-a) z Anną, Otylją Gansner (e-a), Otto Breitling (e-a) z Luizą, Stefanją Fischlin (e-a), Alfred Lentz (e-a) z Marianną Katarzyną Gopper (r-k), Wacław, Paulin Sosnkowski (e-a) z Jadwigą Filipowicz z domu Szwech (e-ref), Wiktor Lodwich (e-a) z Heleną Skalska (r-k), Mieczysław Kurpios (r-k) z Natalją Müller (e-a), Witold, Herman, Raul Szulc (e-a) z Aurelją, Marią Witterscheim.

Zmarli: Emilja Mieborowska z domu Kellert l. 58, Gustaw, Adolf Rosner l. 68; Karol Wilhelm, August Haarich l. 51, Otylja, Cecylja, Klara Seydel z d. Froetzer l. 74.

Porządek nabożeństw.

Dnia 25 października XX niedziela po Trójcy Św.

w kościele parafialnym przy ul. Królewskiej

godz. 9 rano nabożeństwo w kaplicy szpitalnej Ks. pastor Loth.
„ 9.15 „ „ naboż. szkolne Ks. pref. Krenz.
„ 11.30 „ „ główne (Rzym. 14, 1-9) Ks. past. Michelis.
„ 1.15 „ „ w kościele dla dzieci Ks. wik. Wittmeyer.
„ 11.— „ „ w świetl. (Żytnia 36) Ks. wik Wittmeyer.
„ 10.30 „ „ (Grochowska 73) Ks. wik Hławiczka.
„ 3.30 pp. „ (Grochowska 73) dla dzieci Jadwiszczok.
„ 10.30 „ „ w Tworkach Ks. diakon Rüger.
„ 11.30 rano „ w Pruszkowie Ks. diakon Rüger.
„ 5 popoł. „ w sali konfirmacyjnej Ks. diakon Rüger.
„ 7 wiecz. „ w świetlicy (Żytnia 36) ew. Burchardt.
Dnia 27 października 7.30 w. naboż. bibl. (Żytnia 36) ewang. Burchardt.
„ 28 „ 7 w. „ „ (Grochowska 73) ew. Burchardt.
„ 29 października 8 w. nabożeństwo bibl. w sali konf. Ks. diak. Rüger.
Dnia 30 października. godz. 9 rano nabożeństwo komunijne.

Dnia 31 października Rocznica Reformacji.

godz. 9 rano nabożeństwo w kościele dla młodzieży Ks. pref. Krenz.
„ 7 wiecz. „ „ „ główne Ks. pastor Michelis.
„ 6 wiecz. „ w Pruszkowie Ks. wik. Wittmeyer.

W Ewang. Kościele Garnizonowym
(Puławska 4)

Dnia 25 października XX Niedziela po Trójcy Św. -naboż. o g. 10-ej r. (odprawi Ks. T. Stoy.
Dnia 25 października o godz. 11.15 r. naboż.— dla dzieci. Ks. T. Stoy.

Najciekawsze audycje Polskiego Radia w Warszawie.

od dnia 25.X. do 31.X. 36 r.

Niedziela dn. 25.X. 1936 r. 8,00 Audycja 12,30 Poranek symfoniczny 14,30 Płyty 15,15 Pogadanka dla dzieci 15,30 „Audycja dla wsi" 16,30 Fragment słuchowiskowy 17,00 „Podwieczorek przy mikrofonie" 19,00 Szkic literacki 19,20 Muzyka 20,00 Koncert 21,00 „Na wesołej lwowskiej fali" 22,00 Audycja muzyczna 22,40 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, dn. 26.X 1936 r. 11,30 Audycja dla szkół 12.03 Miniatury instrumentalne 12.40 Pogadanka 15,15 Muzyka lekka i taneczna 15,55 „Wszystkiego po trochu" 16,15 „Nowa pisownia" 16,30 Orkiestra wojskowa 17,00 Odczyt 17,15 Muzyka kameralna 18,50 Pogadanka 19,00 Audycja muzyczna 19,30 Muzyka salonowa 21,00 Humoreska radiowa 21,45 Śpiew 22,00 Koncert 23,00 Muzyka taneczna.

Wtorek dn. 27. X. 1936 r. 11,30 Audycja dla szkół 12,03 Orkiestra Polskiego Radia 15,15 Płyty 16,30 Orkiestra 17,00 Pogadanka 17,15 Druga audycja 17,35 Transmisja z Konserwatorium 17.50 Monolog 19.00 „Dyskutujmy" 19,20 Potpourri 20,00 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radia 20,15 Płyty 20,50 Transmisja z Turynu.

Sroda dn. 28.X. 1936 r. 11.30 Audycja dla szkół 12.03 Płyty 15,15 Koncert Orkiestry 16,10 Audycja dla dzieci 17,00 Odczyt 17.15 Koncert solistów 17.50 „Wielkie dni Pasteur'a" 19,20 Muzyka lekka 19,50 Koncert 21.00 „Opowieść o Chopinie" 21,30 Jan Nepomucen Hummel 22,00 Montaż literacko-muzyczny 22,30 Koncert.

Czwartek dn. 29.X. 1936 r. 11,30 Poranek dla młodzieży szkół powszechnych 12,03 Koncert popularny 15,15 „Zespoły operowe" 16,35 Koncert 17,00 Reportaż 19,00 Recital fortepianowy 19,35 Koncert muzyki lekkiej i tanecznej 21,00 III-cie audycja 22.10 Muzyka lekka i taneczna.

Piątek dn. 30. X. 1936 r. 6,30 Audycja poranna 11,30 Audycja dla szkół 12,03 Kompozycje Franciszka Liszta 15,15 Muzyka 16,30 Koncert solistów 17.00 Odczyt 17.15 Koncert Orkiestry 19,00 Opowiadanie zaduszkowe 19,20 „Z pieśnią po kraju" 19,45 Fragment operowy 20,00 Koncert 22,30 Skecz Fryderyka Porgesa 22,45 Muzyka taneczna.

Sobota dn. 31.X. 1936 r. 11,30 „Śpiewajmy piosenki" 12,03 Płyty 14.30 Audycja dla dzieci 15,15 Kapela Ludowa 16.15 Fragmenty mniej znanych oper 17,00 Koncert solistów 18,00 Audycja 19,00 Audycja dla Polaków zagranicą 19,30 Koncert rozrywkowy 21,00 „Wesele" 22,00 Wariacje fortepianowe na temat Corelliego. 22,30 Koncert orkiestry P. R.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 3 zł. miesięcznie 1 zł. Wpłacać można w administracji. — Na ręce ks. seniora Plebanja przy Ewang. Kościele Garnizonowym Puławska 4. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4. tel. 8.90-15.

Redaktor i Wydawca: **Ks. senior FELIKS GLOEH**

Drukarnia „Głosu Ewangelickiego", Warszawa, Puławska 4, tel. 8. 90-15